Warszawa, 14 maja 1888 r. № 20 Dnia 2 maja 1888 roku.

KORRESPONDENT
ROLNICZY, HANDLOWY I PRZEMYSŁOWY.

WYCHODZI JAKO PISMO DODATKOWE BEZPŁATNE PRZY „GAZECIE WARSZAWSKIÉJ."

Angielskie rasy owiec.

Pod nazwą owcy angielskiéj rozumiemy dzisiaj ogólnie owcę hodowaną przeważnie i wyłącznie prawie dla produkcyi mięsa. Rozpowszechnione to mniemanie jest jednakowoż mylne. Nie ma bowiem w całéj Anglii ani jednéj rasy, którąby wyłącznie dla mięsa tylko hodowano. Przeciwnie angielskie rasy owiec w ubiegłych stuleciach hodowano wyłącznie prawie dla wełny, na któréj polegała tak wysoce wydoskonalona w tym kraju fabrykacya sukna. Ale nawet dzisiaj produkcya wełny ważnym jest czynnikiem w Anglii przy hodowli owiec, nawet najwięcéj się odznaczających produkcyą mięsa. Wełna, o ile ona nie przeszkadza rozwojowi i odżywianiu się ciała, jest przedmiotem niezwykłéj troskliwości ze strony angielskich producentów. Na odpowiednich więc temu celowi częściach ciała, na kadłubie, krzyżu i bokach spotykamy u owiec angielskich obfity porost wełny, natomiast brzuch mniéj jest obrośnięty, a głowa i nogi poniżéj kolan zwykle zupełnie są nagie. Przytém wełna odznacza się równością, przy dobrych hodowlach znaczniejszą niż u któréjkolwiek innéj rasy.

Ponieważ jednak rozwój ciała ze względu na mięso i tłuszcz najważniejszym jest celem hodowli, a na tém polu rasy owiec angielskich bez kwestyi pierwsze zajmują miejsce, przeto nazwanie ich rasami *mięsnemi* niejako usprawiedliwić można, zwłaszcza w przeciwieństwie do *merynosów* hodowanych wyłącznie prawie dla wełny.

Spoglądając na rozmaite a tak liczne szlachetne hodowle angielskie, zarówno koni jak bydła rogatego, owiec i trzody chlewnéj zdaje nam się, że ciało zwierzęcia jest gliną w ręku angielskiego hodowcy, z któréj on tworzyć jest w stanie wszelkie kształty, jakie w danym razie uważa za najodpowiedniejsze dla swego gospodarstwa. Rezultat, wytworzona już i skończona rasa zdaje się przemawiać za powyższém zdaniem, ale błędném jest mniemanie, jakoby do podobnego rezultatu dojść mógł każdy hodowca. Kilkowiekowéj bowiem pracy, wyboru odpowiednich osobników i bezustannych starań było potrzeba do osiągnięcia upragnionego celu. A i dzisiaj niezbędny jest bezustanny dozór i ciągła praca, aby doskonały ten produkt i nadal utrzymać w swéj czystości.

Angielska hodowla, jak zresztą i każda inna racyonalna hodowla jest przedewszystkiém rezultatem pracy hodowcy. U ras owiec mięsnych, uwydatniają się przedewszystkiém własności rychłéj dojrzałości, oraz odpowiedniego wyzyskania paszy. Własności te przejawiają się w budowie ciała w stosunkowo młodym wieku zupełnie już rozwiniętéj, w długim i okrągłym korpusie, w szerokiéj piersi i szerokim krzyżu, w mięsie poprzerastaném tłuszczem.

Na powyższe też własności przy wyborze zwierząt, przeznaczonych do produkcyi mięsa przedewszystkiém zważać należy, bo one wyłącznie nadają zwierzęciu, do chowu przeznaczonemu tę niezwykłą wartość, jakiéj w żadnym razie nie posiada wadliwie zbudowane zwierzę téj saméj rasy.

Przypatrzmy się teraz cokolwiek bliżéj najważniejszym przymiotom ras nowo wytworzonych. Przymioty te są jedne i te same u wszystkich ras mięsnych; chodzi tylko o stopień, w jakim zachodzą w odnośnéj uszlachetnionej hodowli, albo o zewnętrzne warunki, jak np. pastwiska górskie lub nizinne, wielkość, maść i t. p., czém się jedynie różnią pomiędzy sobą rozmaite rasy.

Dawniejsze angielskie rasy, zarówno z czarnemi łbami (dawniéj po większéj części rogate, ale także i bez rogów), jak i odznaczające się długą wełną rasy z białemi łbami, równie jak u nas merynosy, dojrzewały dopiero w 4-tym roku życia. W tym dopiero wieku osiągały ten stopień rozwoju mięsa i tłuszczu, jakiego wymaga rzeźnik, i za jakie producent odpowiednią utrzymuje cenę. Znaną bowiem jest rzeczą, iż dopiero wyrosłe albo dojrzałe zwierzę przejawia skłonność do tworzenia tłuszczu i łatwo utuczyć się daje. Warunek ten zmienili hodowcy angielscy zarówno u białogłowych długowełnistych leicestrów, jak u odznaczających się czarnemi łbami southdown'ów do tego stopnia, iż dzisiaj produkują zwierzęta dojrzałe po skończonym pierwszym roku.

Cel ten osiągnięto przez wybór wyjątkowo rychło dojrzewających osobników i przez częste używanie ich do hodowli. Niemniéj ważną także rolę odgrywało paszenie. Również u innych ras spotęgowano za pomocą odpowiedniego wyboru osobników, jako też intensywnéj paszy własność rychłéj dojrzałości.

Każdy owczarz, każdy pastuch lub dziewka, pasząca bydło, spostrzega niejednokrotnie, iż pojedyncze osobniki jednéj i téj saméj rasy nadzwyczaj się różnią pod względem siły trawienia, albo jak się zwykle mówi: „łatwiéj lub trudniéj się tuczą."

Przez staranne uwzględnienie zdolności trawienia przy wyborze osobników, przeznaczonych do hodowli, przy pomocy odpowiedniéj paszy i opieki zwłaszcza w młodości zwierząt, udało się hodowcom angielskim u szlachetnych ras owiec zdolność tę do tuczenia wyrobić w wysokim stopniu.

Już pewne zewnętrzne oznaki, dające się poznać na pierwszy rzut oka wskazują nam szlachetną, rychło dojrzewającą owcę mięsną, a mianowicie: mała główka, kark krótki, głęboki, szeroki, długi i prawie czworograniasty kadłub, szeroka wypukła pierś, zaokrąglone żebra, grzbiet i krzyż proste, całość wszędzie równa, bez żadnych zagłębień, dobrze mięsem pokryta, krótkie szeroko rozstawione nogi, skóra miękka i w skutek znajdujących się pod nią licznych tkanek tłuszczowych dająca się lekko zesuwać, wreszcie łagodny i spokojny temperament.

Zewnętrzne te oznaki powinny jednakowoż być złączone z szybkiém przybieraniem wagi zwierzęcia, oraz szybkim jego wzrostem. Z tém jednakowoż nie należy mieszać absolutnéj wielkości zwierzęcia. Bo rzeczą nie jest obojętną, czy zwierzę po 3 do 4 lub nawet więcéj latach dojdzie do tak znacznéj wagi i wielkości. Natomiast pod względem gospodarczym znaczniejsze o wiele zapewniamy sobie korzyści, jeśli wyhodujemy zwierzę, które już w pierwszym roku dojdzie do pewnéj wielkości i wagi i zarazem odpowiednio wyzyskuje paszę przerabiając ją na tłuszcz i mięso.

Przy obydwóch jednakowoż przymiotach, zarówno przy rychłéj dojrzałości, jak przy odpowiedniém wyzyskaniu paszy, silne i obfite karmienie, zwłaszcza w pierwszéj młodości nadzwy-

czaj ważną odgrywa rolę, umożliwiając wyłącznie szybki wzrost ciała i kształtując jego organy w ten sposób, iż stają się zdolnemi do przerabiania znacznych ilości paszy na tłuszcz i mięso.

Jaką zaś wartość dla ogólnego gospodarstwa krajowego posiada przymiot dobrego wyzyskania paszy, wskażą następujące cyfry:

Przyjmując stan bydła rogatego w Prussiech na 5 milionów sztuk, a konsumcyę (sprowadzoną na jedność siana) przeciętnie na 70 centnarów, to lepsze wyzyskanie paszy tylko o 10 fenigów, przyniesie rocznie więcéj dochodu o przeszło 34,500.000 marek, a lepsze wyzyskanie o 50 fenigów, co nietylko jest możliwe, ale w wielu wypadkach już zostało przewyższone, spowoduje powiększenie się dochodu krajowego rocznie o więcéj niż 174 miliony marek. A w odnośnym wypadku uwzględniliśmy tylko bydło rogate; jak olbrzymie summy otrzymalibyśmy w lepszém wyzyskaniu paszy u wszystkich innych gatunków zwierząt domowych?

Im daléj postąpiono w uszlachetnieniu owiec za pomocą wyboru osobników i obfitéj paszy, im bardziéj wykształcono funkcye pojedynczych organów, jako też karmienia, i posunięto je jednostronnie aż do granic możliwych, tém więcéj grozi niebezpieczeństwo zwyrodnienia, zniesienie równowagi pomiędzy funkcyami organów. Objaw ten często napotykany u wysoce szlachetnych, nazywamy „przehodowaniem" (Ueberbildung). Przejawia się ono w zbyt delikatnéj i cienkiéj skórze, w słabéj budowie kości a zwłaszcza u owiec mięsnych w wysokim stopniu ztłuszczenia wszystkich organów, tak, iż zamiast mięsa wszędzie tłuszcz się osadza. To co zwykle stanowi przymiot dobrych owiec mięsnych, tutaj przy przehodowaniu zamienia się w wielką wadę. Tego rodzaju zwierzęta podlegają łatwo chorobom, a po części także w skutek zatłuszczenia części płciowych mało stają się zdatne do rozpłodu.

Warunek więc, którego przy hodowli owiec mięsnych nigdy z oka spuścić nie należy, jest konieczność zdrowéj konstytucyi. Własność ta przejawia się w zdrowym, jędrnym i wesołym wyglądzie zwierzęcia, budowa kości powinna być silna i prawidłowa, kości nie powinny być za nadto grube, ale mniéj jeszcze zbyt delikatne. Przy wszelkiéj massie mięsa i tłuszczu zwierzę silnie stać powinno na nogach, bez trudu się poruszać, nie zaś tworzyć zmęczoną i nieruchawą kulę tłuszczu, która ledwo powstać jest w stanie. Oko powinno być wielkie i wesołe, nie zamglone, temperament spokojny, łagodny, nie nerwowy i strachliwy, ale mniéj jeszcze ospały i leniwy. Na silną konstytucyę owiec mięsnych, zwłaszcza w tych okolicach zważać należy, gdzie się przez długą część roku owce trzyma na owczarni. Brak bowiem ruchu więcéj jeszcze spotęguje skłonność do zbytniego zatłuszczenia owiec, które mają do tego skłonność.

Częste używanie rozpłodników odznaczających się wyjątkowemi zaletami, nawet na własne potomstwo w rozmaitych stopniach, na córki i wnuki (in and in), stało się główną przyczyną zwyrodnienia, o którém mówiliśmy poprzednio. Przeciwnie nic nie działa tak ożywiająco na stado dobrych owiec mięsnych, na wzmocnienie stanu zdrowotności, oraz na podniesienie siły oporu naprzeciw wpływom temperatury, klimatu i t. p., jak sprowadzanie możliwie wiele krwi świeżéj z obcych owczarni; nic także lepiéj nie ochroni przed zwyrodnieniem. *K. P.*

Przemysł domowy w Rossyi.

(Dokończenie.—Patrz Nr. 19).

Pozostawieni własnym siłom, biedni ślusarze nigdy nie wyjdą z pod systemu wyzyskiwania, jakiemu ulegają; są oni niewolnikami pracy w całém znaczeniu tego wyrazu, poddawać się muszą wszelkiéj samowoli handlarzy. Ostatni są potęgą, a wspólny interes skłania ich trzymać się za ręce przeciw usiłowaniom robotników wyzwolenia się z pod ich opieki. Kiedy fabrykant Wyrypajew, który był dawniéj prostym robotnikiem, został wybrany na starostę (wójta gminy), ujął się niezwłocznie za uciśnionymi i zaprowadził sprawiedliwszy rozdział podatków i ciężarów. Biedzie ulżono kosztem bogatych kupców. Skutek był taki, że w Pawłowie wybuchła formalna rewolucya, aż jéj sprawców w osobie sześciu najbogatszych kupców osadzono w więzieniu. Również i rząd próbował przyjść w pomoc biednym ślusarzom. Ku końcowi 1870 r. wyznaczono summę 25,000 rubl na założenie w Pawłowie stowarzyszenia wytwórczego (artelu). Myśl podobała się mieszkańcom, robotnicy massami przystępowali do stowarzyszenia, kupowano wspólnym kosztem materyał surowy, zakładano sklepy i sprzedawano wyroby bez pośredników. Handlarzom groził już upadek ich monopolu, gdy niespodziewany „krach" obalił świetnie zapowiadające się przedsiębiorstwo. Dwaj kierownicy artelu pewnego dnia zniknęli bez śladu, razem z kassą, zaś biednym ślusarzom pozostały tylko olbrzymie długi, grożące ruiną setkom ludzi. Handlarze, przeciw którym przedsięwzięcie było skierowane, wystąpili teraz w charakterze opiekunów, dali forszusa najbardziéj potrzebującym, i odtąd wszelka nowa próba stowarzyszenia byłaby przez robotników przyjęta z nieufnością.

Niewiele też zrobiono dla wykształcenia robotników, chociaż nie brak między nimi chęci do nauki. Istnieje w Pawłowie jedyna szkoła 2-klassowa, która może pomieścić najwyżéj 200 uczniów, to jest 10% dzieci będących w wieku szkolnym. Chciano wprawdzie założyć w Pawłowie szkołę rękodzielniczą, lecz projekt spełzł na niczém z powodu kosztów. Ubodzy mieszkańcy prócz podatków państwowych i gminnych, spłacają jeszcze ratami summę wykupną dla b. właściciela hr. Szeremetjewa; nie mogli więc brać na siebie nowego ciężaru. A żałować trzeba, że ten projekt nie przyszedł do skutku, gdy się widzi wyborną robotę niektórych ślusarzy! Oto jeden z wielu przykładów: Drobniutki stempel, którémi są zaopatrzone firmowe scyzoryki i inne wyroby, zaledwie widzialne gołém okiem, wykonywa jeden z robotników bez specyalnych narzędzi, bez szkieł powiększających, jedynie za pomocą dłutka i młotka, a jednak napis ten nie ustępuje najlepszym robotom tego rodzaju. Coby to można zrobić w Pawłowie przy pomocy dobrych wzorów i fachowego wykształcenia!

Nieco lepiéj od robotników i ślusarzy, stoją robotnicy fabryczni i kowale w Worsmie. Ostatni wprawdzie ciężko pracują przy ognisku i kowadle, aby surowemu żelazu nadać właściwą formę, w skutek czego nieraz w 40-m roku życia zapadają na choroby piersiowe, lecz zarabiają najmniéj po 6 rubli tygodniowo. Po fabrykach robotnicy zarabiają 1½ do 2 rubli tygodniowo, nie wysilając się zbytecznie jak przy pracy domowéj, mają w nich zdrowsze powietrze, są dobrze traktowani, gdyż nawet kar za spóźnianie się lub wyjście nie ponoszą, a mimo to fabryki nieustannie walczyć muszą z brakiem robotników. W ogóle robotnik czuje niezwyciężony wstręt do pracy w fabryce, woli się głodzić, niż tam szukać zarobku, a w złych czasach podejmuje się roboty dla fabryki za pół ceny, aby tylko mógł ją wykonywać w domu.

I ludność Pawłowa przeżyła złe czasy, w których się zdawało, że nie będzie końca biedzie. Było to po ostatniéj wojnie rusko-tureckiéj. Dobijano się o wyroby z Pawłowa, ceny dosięgły niepraktykowanéj dotąd wysokości, robotnicy obiecywali sobie świetną przyszłość. Nagle nieurodzaj i zaraza na bydło, która nawiedziła większą część europejskiéj Rossyi, sparaliżowały handel, wyroby pawłowieckie spadły w cenie jeszcze prędzéj niż się podniosły, a gdy jednocześnie cena zboża podskoczyła prawie o 100%, bieda zawisła znowu nad Pawłowem i okolicą. Z tych ciężkich dni Pawłowo dźwiga się powoli. Ruch handlowy jest nieco większy, lecz ceny pozostały nizkie i pilny robotnik szczęśliwym się czuje, jeśli w zamian za ciężką pracę starczy mu na skromne utrzymanie, na codzienny chleb i kapuśniak. Znawcy miejscowych stosunków przepowiadają dla Pawłowa nowy „krach," jeżeli biednym ślusarzom z nikąd pomoc nie przyjdzie. Z małym stosunkowo kapitałem, naturalnie obok uczciwego kierunku przedsiębiorstwa, możnaby tam zrobić wiele. Czy się znajdzie ten kapitał, już nie na poprawę położenia biednéj ludności, ale w czysto kupieckim interesie dla podniesienia ważnéj gałęzi przemysłu?—czas pokaże.

ROZMAITOŚCI.

Przemysł tytuniowy w Państwie Rossyjskiém w r. 1886. Z obszernego sprawozdania departamentu dochodów niestałych w tych dniach ogłoszonego podajemy kilkanaście ciekawszych cyfr:

Główne plantacye tytuniu znajdują się w gub. Czernihow-

skiéj, Półtawskiéj i Charkowskiéj, są to jednak plantacye tytuniu ordynarnego; lepszy tytuń plantują głównie na północnym Kaukazie. Nadto istnieją plantacye tytuniu w gub. Samarskiéj, Tambowskiéj, Woronezkiéj, Kazańskiéj, Kurskiéj, Podolskiéj, Tulskiéj. W roku sprawozdawczym w guberniach południowych, plantujących lepsze gatunki, przestrzeń ziemi pod plantacyami wynosiła 18,087 dziesięcin, z czego zebrano 948,494 pudy; w guberniach małoruskich plantacye wynosiły 26,282 dzies., zebrano zaś 1,830,538 pudów; w gub. Samarskiéj zebrano 341,775 pudów; wreszcie na Kaukazie plantacye wynosiły w 1886 roku 3,257 dziesięcin, zebrano zaś 232,572 pudy. W porównaniu z rokiem 1885 liczba plantacyj zmniejszyła się, zwiększył się jednak ich obszar. W roku 1886 było ogółem pod plantacyami tytuniu 57,087 dziesięcin, zbiór zaś uczynił 4,057,386 pudów.

Z téj ogólnéj liczby 4,057,386 pudów przypada na machorkę, bakun i inne niższe gatunki 2,701,806 pudów, t. j. 66%; na wyższe gatunki 1,355,580 pudów, t. j. 33%; reszta na tytunie tureckie.

W r. 1886 było ogółem 371 fabryk przerabiających tytuń; z téj liczby fabryk machorki 151. Z ogólnéj liczby 371 fabryk było w gub. Kijowskiéj 27, w gub. Chersońskiéj 26, w kraju Zakaukazkim 22, w gub. Petersburskiéj 18, w gub. Taurydzkiéj 18, w gub. Mińskiéj 15, w gub. Charkowskiéj 14, w gub. Witebskiéj 14, w gub. Podolskiéj 14, w gub. Liflandzkiéj 13, w gub. Ekaterynosławskiéj 13 i w gub. Tambowskiéj 12.

W ciągu roku 1886 fabryki przerobiły 4,008,246 pudów; tytuniu lepszego gatunku przerobiono na tytuń do palenia 695,054 pudy, na tabakę 2.422 pudy, na cygara 68,660 pudów, na tytuń do papierosów 141,183 pudy, wreszcie na tytuń do cygaret 1,282 pudy.

Tabaki najwięcéj wyrobiono w Warszawie, gdyż 1,246 pudów; w innych guberniach wyrobiono bardzo małą ilość. Cygara głównie wyrabiano w gub. Liflandzkiéj, mianowicie 51,207,983 sztuki. W fabrykach istniejących w Królestwie Polskiém wyrobiono 47,281,226 sztuk cygar. W Petersburgu 36,390,203 sztuki. Papierosów najwięcéj wyrobiono w fabrykach istniejących w gub. Petersburskiéj, mianowicie 1,812,933,005 sztuk, t. j. 55% ogólnéj liczby wyrobionych papierosów. W fabrykach Królestwa Polskiego wyrobiono 177,332,732 sztuki, t. j. zaledwie 5% ogólnéj produkcyi.

Co do wywozu tytuniu za granicę, wedle sprawozdań departamentu dochodów niestałych, w ciągu roku 1886 wysłano ogółem za granicę 284,174 pudy. Wywieziono papierosów 20,691,705 sztuk i cygar 339,048 sztuk. Najwięcéj wywieziono przez komorę w Wierzbołowie, mianowicie 5,331,000 sztuk papierosów, z kolei idą komory odeska, petersburska i w Granicy. Cygara wysyłano głównie przez komorę petersburską.

Orka parowa. O orce parowéj podaje jeden z najznakomitszych rolników niemieckich następujące szczegóły: Orka pługiem parowym jest niezbędną dla mojego gospodarstwa, w przeciwnym bowiem razie nie byłbym w stanie przed zimą głęboko zorać wszelkich moich pól, przeznaczonych pod uprawę buraków (około 30% całego obszaru majątku). Pług parowy w normalnych warunkach zorze dziennie 20 - 24 morgów (magdeburskich) na 12 do 14 cali głęboko. Oprócz własnego mojego pługa parowego, pracuje w moim majątku (7365 morgów magdeb. obszaru) jeszcze drugi pług najęty. Właścicielowi tego pługa płacę 1-ą markę za 1 cal głębokości na morg, przy 12 calach głębokości kosztuje więc orka morga 12 marek; do tego przybywają koszta dowózki wody i węgla w wysokości 1 do 1½ marki, tak, że ogólne koszta głębokiéj uprawy wynoszą 13 do 13½ marki na morg magdeb. Jeżeli natomiast orzemy na tę samą głębokość zwyczajnym pługiem, zaprzężonym w cztery woły na przeprząg, i jeśli przyjmiemy w normalnych warunkach dzienną pracę takiego pługa na 2 morgi dziennie, to wypadnie koszt pracy 4 par wołów podług cen tutaj panujących na 16 marek, czyli na morg 8 marek. Przy twardéj i suchéj roli jednakowoż zmienia się ten stosunek kosztów na korzyść orki parowéj. W tym wypadku pług wolski nie wyorze więcéj niż 1½ morga, a wtenczas orka morga kosztować będzie 12 marek. Podług ceny kosztów jednakowoż nie można sądzić korzyści orki parowéj, posiada ona bowiem wiele zalet, których w pieniądzach wyrazić nie można. Najpierw więc spulchnia ona rolę wiele równiéj i dokładniéj, niż wszelka robota za pomocą inwentarza pociągowego; daléj w jesieni bez pomocy pługa parowego nie zdążyłoby się wcale zorać wszelkich pól przeznaczonych pod buraki, a wreszcie orka parowa staje się względnie tém tańszą, im orzemy głębiéj. Uwzględniając powyższe warunki przyjdziemy do przekonania, że pług parowy dla niektórych gospodarstw nietylko jest niezbędnym, ale także bardzo ważnym czynnikiem intensywnéj kultury. Jeśli powiedzieliśmy wyżéj, „im głębiéj, tém taniéj,“ to z najbliższego naszego sąsiedztwa przytoczyć możemy dowód błogich skutków głębokiéj uprawy, o ile ona w prawidłowy sposób uskuteczniona została. W sąsiednim majątku orano w roku 1873 pod buraki na rozmaitą głębokość; różne te głębokości wydały w roku następnym, t. j. 1874 następujące rezultaty:

Pole zorane 12 cali głęboko za pomocą wołów wydało 4410 klgr.
„ „ 18 „ „ pługiem parowym „ 8100 „
„ „ 18—20 c. zgruberowane „ „ 4830 „
„ „ 26 cali zorane „ „ „ 4860 „
buraków

Ostatnia ta stosunkowo olbrzymia głębokość żadnych nie przyniosła korzyści; natomiast zwiększenie głębokości z 12 na 18 cali nadzwyczaj okazało się wdzięczne. Zawartość cukru we wszystkich czterech polach była równie dobrą, a mianowicie 13 do 13½%. x

Obchodzenie się z krowami roboczemi. Krowy używane do pociągu należy rychło (już w drugim roku) powoli przyzwyczajać do roboty, a przytém obchodzić się z niemi spokojnie i łagodnie. Starsze zwierzęta trudno przyzwyczaić do roboty; wykonywać ją będą zresztą zawsze niechętnie. Nie wszystkie krowy równie dobrze znoszą robotę; wybornych dójek w ogóle zaprzęgać nie będziemy do pługa; krowy o delikatnéj budowie kości i cienkiéj skórze więcéj cierpią, niż robota ich przyniesie korzyści. Również uwzględnić należy temperament zwierzęcia. Spokojnym i powolnym krowom praca wiele mniéj szkodzi, niż gorącym i strachliwym. Robota w porze zimnéj o wiele zgubniéj oddziaływa na wydajność mleka niż praca w dniach gorących. Krów cielnych albo krótko po wycieleniu używać nie należy do roboty. Krowa nigdy nie powinna pracować bez przeprzęgu więcéj niż 4-ry godziny dziennie, a jeśli jéj używamy kilka dni z rzędu, to nawet powyższą ilość godzin zmniejszyć trzeba. Używanie krów do dalszych dróg nie jest polecenia godne. Jeśli wypada z krowami jeździć częściéj po twardéj drodze, należy je, zwłaszcza na przednie nogi podkuć. W ogóle jednakowoż używanie krów opłacić się może jedynie w niektórych warunkach gospodarczych, a mianowicie w mniejszych gospodarstwach i przy lekkiéj uprawie roli. x

Ogórki w szpalerach. Niektórzy hodowcy ogórków słusznie na to zwracają uwagę, że ogórek właściwie jest rośliną pnącą i że właściwość tę uwzględnić należy przy jéj hodowli. Sprzęt też ogórków hodowanych na szpalerach jest wiele znaczniejszy, niż uprawianych w zwykły sposób. Sposób hodowania ogórków w szpalerach, zwłaszcza dla małych ogrodów już z téj przyczyny bardzo jest korzystny, ponieważ stosunkowo mało zajmuje miejsca. W tym celu wbija się w odległości 6 do 8 łokci kołki wysokie na 1½ łokcia, kołki te łączy się następnie pięcioma rzędami drutów. Pierwszy drót odstaje od ziemi na 5 cali, reszta drutów po 6 cali od siebie. Druty naciąga się za pomocą ręki i obwija raz jeden na około kołka. Ogórki zasadza się przy takim szpalerze na łokieć odległości od siebie. Późniéj przywiązuje się trzy gałązki do szpaleru, a następnie przyczepia się wszystkie pędy do drutów; w krótkim czasie pokryje się cały szpaler roślinami. Przy tym sposobie uprawy szczędzi się bardzo wiele miejsca i ułatwia obrywanie zwłaszcza małych, na korniszony przeznaczonych ogórków. Zwłaszcza na wschód i południowschód położone ściany murów lub domów, natural nie przy wolnym dostępie powietrza i światła, odpowiednie są na zakładanie podobnych szpalerów. x

Chmiel jako środek konserwujący. Dowiedzione jest doświadczeniem, że owoce przekładane w beczkach chmielem, bardzo długo utrzymują się w świeżości. Ser przesypany chmielem, również dobrze się przechowuje; usuwa chmiel nietylko pleśń, ale i robaczki, nadto nadaje mu jeszcze smak dobry, t. j. taki, który miewa ser w piwie trzymany. Robaczki na serze, łatwo jest usunąć przez obmycie go całego octem, co smaku nic nie zmienia.

Proszek dla świń. W celu zachowania trzody chlewnéj przy dobrym apetycie, oraz ochronienia jéj od rozmaitych chorób, dobrze jest wsypywać do paszy kilka razy na tydzień każdéj sztuce łyżeczkę od kawy proszku, składającego się z 12 gramów antimonium crudum, 18 gramów siarki i 50 gramów witryoleju Jeśli zaś w któréj miejscowości wybuchła zaraza na trzodę chlewną, wtenczas należy zdrowym zwierzętom dziennie zadawać powyższą dawkę proszku. x

---

Sprawozdanie tygodniowe.

Bank Kredytowy Donimirski, Kalkstein, Łyskowski i Sp. w Toruniu.

Toruń dnia 7 maja 1888 r.

Powietrze mieliśmy przez cały prawie tydzień pogodne ale chłodne.

Usposobienie targów zbożowych było z początkiem tygodnia bardzo mocne, ku końcowi znowu słabsze.

W Nowym-Yorku były targi mocne. Ceny ulegały małym fluktuacyom; ostatnie notowania przewyższają jednakże przeszłotygodniowe ceny o ¼ centa. Eksport pozostaje ciągle mimo nizkich bardzo frachtów, mały, to też zapasy kontrolowane nieznacznie tylko się zmniejszają. Ostatnie obniżenie wynosi tylko 106,000 buszli, stan więc obecny przedstawia się na 32,473,000 buszli w stosunku do 47,314,000 przed rokiem.

W Anglii było powietrze ciepłe przeplatane deszczem. Na targach zbożowych nie widać było wielkiego życia, obroty nie przybierały większych rozmiarów, lubo tendencya była mocna, a ceny nawet nieco wyższe notowano.

We Francyi były również targi prowincyonalne spokojne przy cenach wyższych. W Paryżu zwyżki żadnej prawie nie było.

W Belgii notowano z początkiem tygodnia ceny wyższe, ku końcowi słabsza zapanowała znów tendencya.

Hollandya miała targi spokojne przy cenach bezzmiennych.

Na placu naszym był z początkiem tygodnia popyt na pszenicę bardzo dobry, a ceny przeszłotygodniowe z łatwością dawały się osiągać. Depesza berlińska z soboty przyniosła nam zniżkę wynoszącą marek 3, wpłynęło to więc bardzo niekorzystnie na targ tutejszy, a kupujący wstrzymują się chwilowo od interesu, wyczekując dalszych wiadomości. Żyto pozostało bez zmiany.

Płacono za 1000 kilogramów	w hol. fun.	Marek	Rub. za pud przy kursie 170
Pszenica transito	118—133 fun.	115—125	1,08—1,18
krajowa pstra	120—128 „	154—158	
krajowa „	126—131 „	158—162	
krajowa jasna	120—126 „	158—164	
krajowa wybor.	128—133 „	166—170	
Żyto transito	115—125 „	64—72	0,60—0,69
krajowe	115—124 „	100—104	
	126—128 „	104—106	
Jęczmień tranzyto		70—100	0,67—0,95
„ krajowy		90—120	
Owies ruski tranzyto		50—65	0,47—0,62
„ krajowy		90—105	
Groch tranzytowy		75—110	0,71—1,04
„ na paszę		95—105	
„ kuchenny		110—125	
„ Victoria		110—130	
Rzepak transito		170—180	1,62—1,71
Rzepak grubo ziarnisty świeży suchy		185—192	
Rzepik świeży suchy		180—190	
Łubin niebieski		50—56	0,47—0,53
„ żółty		60—80	0,57—0,75
Wyka czarna	za 50 kilogr.	65—85	0,62—0,80
Kuch rzepakowy		5,10—5,50	0,97—1,04
Kuch lniany		5,10—5,50	0,97—1,04
Otręby pszenne		3,10—3,25	0,59—0,61
Otręby żytnie		3,10—3,30	0,59—0,63
Koniczyna czerwona		18—35	3,30—6,65
„ biała		18—35	3,30—6,65
Tymotka		20—28	3,80—5,30

W Hamburgu targi na okowitę bardzo mocne przy cenach o 2 marki wyższych. Płacono:

	marek	co odpowiada franko Aleksandrowo po potrąceniu wszelkich kosztów i wartości beczki za wiadro 80%. kop. (przy kursie 170.)
loco bez beczki marek	18	38
w beczk. kontrak. loco	22	41
na maj	22	41
na maj-czerwiec	22½	45
na czerwiec-lipiec	22½	45
na lipiec-sierpień	23	47
sierpień-wrzesień	23¼	48

Dzisiejsze kursa berlińskie.

Ruskie banknoty	169.00	Mrk.
Pszenica na maj-czerwiec	174.50	„
na wrzesień-październik	177.50	„
Nowy-York	95.00	„
Żyto loco	118.00	„
maj-czerwiec	122.50	„
czerwiec-lipiec	125.00	„
wrzesień-październik	130.00	„
Olej rzepakowy na maj-czerwiec	45.60	„
wrzesień-październik	46.00	„
Okowita loco	—.—	„
70 mr. na opłatę konsumcyjną	34.00	„
na maj - czerwiec	94.20	„
na sierpień-wrzesień	95.60	„

Ceny średnie w Warszawie ze źródła urzędowego

ZA CZAS OD 5 DO 12 MAJA.

	Cena średnia		Cena średnia
Pszenica korzec	7.00	Kapusty głowa kop.	6—.15
Żyto „	3.70	Kartofli korzec rub.	1.80—2.25
Owies „	2.35	Buraków korzec kop.	80
Jęczmień „	3.,90	Sól pud kop.	45—50
Gryka „	4 50	Pieprz funt kop.	54
Groch polny „	6.20	Octu zwyczajnego kw. „	5
Rzepaku letniego „	8.—	„ stołowego „ kop.	6
Rzepak zimowy „	9.—	Spirytus czysty wiadro	11.50
Wół najlepszy rub.	110.—	Spirytus 78 pr. „	8.65
„ średni „	86.—	Okowita 40 pr. „	4.55
Wołowina polędwica f. k.	18—22½	Wódka 10 pr. „ rub.	8.65
Cielęcina „	9—12	„ 6 pr. szum. „ „	4.55
Wieprzowina „	12—16½	Siemie lniane garniec kop.	20
Baranina „	13—18	Siemie konopne „ „	18
Łój wołowy „	12—14	Chmiel krajowy pud rub.	28
Słonina „	15	„ zagraniczny „	38.
Sadło świeże funt kop.	15	Świece stearyn. funt kop.	25
Smalec wieprzowy funt kop.	20	Drzewo twar. sąż. kub. rub.	15.50
Indyk żywy rub	3.00—3.50	„ opał. sosn. za sąż.	
Indyk bity „	3.00—3.50	kub. zawier. 182½	
Perliczka kop.	1.20	ang. stóp kub. rub.	13.50
Kaczka bita kop.	75	Piwo zwycz. wiadro kop.	50
Kura „ kop.	60	„ bawarskie „ rub.	1.00
Kasza pszenna za czetw.	20.—	Olej lniany pud „	4 70
„ perłowa „ rub.	20.—	„ konopny „ „	5.50
„ grycz. drob. „ „	18.00	„ rzepakowy „ „	4.75
„ „ zwycz.) za czetw.	11.20	„ oczyszczony „ „	5.40
„ jęczmienna) mającą 8	7.60	Wosk funt kop.	57½
„ jaglana) pud. wagi	9.30	Mydło zwyczajne „ „	10—12
„ owsiana)	13.00	Mydło szare „ „	9
Mąka żytnia razowa pud	95	Płótno konopne arsz. „	20
Mąka żytnia pytlowa „	1.30	Płótno lniane „ „	25
„ pszenna zwycz. „	1.80	Len pud rub.	8.00
„ „ krupcz. „	2.35	Konopie „ „	6.00
„ gryczana „	1.10	Skóra końska sztuka	5.25
„ ziemniaczana „	2.10	Skóra wołowa „	11.00
Otręby żytnie pud kop.	60	Skóra cielęca „	1.50
„ pszenne „ „	60	Stal krajowa pud	5.60
Chleb żytni funt „	3½	Stal angielska „	10.40
„ sytny „ „	2½	Żelazo kute „	2.10
„ pszenny „ „	6¾	„ walcowane „	1.90
„ lepszy „ „	7½	Węgiel kam. kraj. pud kop.	17
Mleko świeże garniec kop.	24	Koks z fabryki gazu z do-	
„ zbierane „ kop.	18	stawą korzec kop.	77½
Masła świeżego funt kop.	35—40	Węgiel angielski czetwiert'	1.80
„ solonego funt „	30—35	Nafta kaukazka garniec kop.	30
Śmietany kwarta od k.	25—30	Płacono za dzień roboty	
Cukier kostkowy funt kop.	13	wyrobnikowi kop.	60
Kawa funt kop.	60—70	Wyrobnikowi z koniem rub.	2.50
Jaj kopa kop.	85	Wyrobnikowi z 2 końmi	3.50

W drukarni Gazety Warszawskiéj.—Дозволено Цензурою—Варшава 2 (14) Мая 1888.